

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Moguncya, dn. 26. Czerwca. — Podpułkownik badeński Hilpert, będący teraz w sztabie księcia pruskiego, przybył tu dzisiaj rano. Wyjechał on wczoraj o godzinie 8 wieczorem z Karlsruhe (z zamku). Książę pruski posunął się wczoraj ku Durlach. Powstańcy stali tam w znacznej sile pod dowództwem Willicha i innych. Było tam wojsko badeńskie, legja cudzoziemska, i powstańcy z Pfalu. Bitwa rozpoczęła się około godziny drugiej, była morderczą. O godzinie 4 po południu był książę w zamku w Karlsruhe. — Byrgerwerya rezydencyi zatrzymała broń swoją, bo się okazała przychylną Prusakom. Członkowie sejmu ustawodawczego, rejencya i inni przywódcy ludu wynieśli się. Oddziały pozostałe tu z korpusu Willicha cofnęły się na linię Murg i do Rasztadu. Mierosławski ma się z nimi połączyć, lecz nie o nim niesłychać. Mówią, że Peucker albo go niedoszedł, albo się z nim minął. W Karlsruhe opowiadają, że generał Miller zbliża się z korpusem wyrtemberskim. Według zdania podpułkownika Hilpert, nad Murg przyjdzie zapewne do trudnej rozprawy, a Rasztad będzie schroną. W Karlsruhe nie dopuszczano się żadnego łupiestwa, jak o tém pisma płatne donosiły, które za pieniądź niewstydzają się obrzucać obrońców wolności błotem, jedynie kassy publiczne z sobą uprowadzono. Przednia straż pruska przybyła wczoraj po południu za Ettingen do Muckensturm. Konduktor jeden pocztowy jadąc z Sztutgardu do Heidelberga spotkał korpus powstańców pod Mierosławskim w okolicy Sinsheim.

O bitwie pod Durlach i zajęciu Karlsruhe pisze Deutsche Zeitung pomiędzy innemi, że w stolicy o klęsce pod Waghäusel, o poddaniu Manheimu i Heidelbergu nie niewiedziało, gdyż nieprawdziwe urzędowe doniesienia wszystko to ukryć umiały. Rząd tymczasowy, sejm konstytucyjny ze wszystkimi kassami zawczasu pociągami osobnemi wysłano. Jak słyszeć, podobno mają zamiar udać się do Freiburga.

W Karlsruhe ogłoszono obwieszczenie następujące: zebranie się członków ustawodawczego niemieckiego zgromadzenia rzeszy jest nateraz w Karlsruhe niepodobnem do wykonania. Z powodu tego prezes cofa wezwanie swoje wydane dnia 20. m. b., aby się członkowie tamże do dnia 25. m. b. stawili, i zastrzega sobie, że później oznajmi o tém, gdzie i kiedy posiedzenie zgromadzenia rzeszy się odbędzie.

Karlsruhe, dn. 23. Czerwca 1849. Prezes Löwe. Sekretarz Reinstein. Manheim, dn. 23. Czerwca rano. — Gazeta mogunccka tak opowiada o zajęciu miasta tego. — Manheim poddał się bez wystrzału! Rzecz się tak miała. Kiedy tu nadeszła wiadomość o przeprowadzeniu się księcia pruskiego przez Ren, widocznie należało wysłać oddział znaczny wojska w wyż Renu, aby nieczekać napaści z dwóch stron i zgniecenia. Mierosławski zatem wyszedł z większą częścią wojska regularnego i młodzieżą ochotczą do boju na spotkanie księcia pruskiego. W mieście pozostało niewiele wojska, uzbrojeni obywatele mieli pełnić powinność swoją w obronie miasta przeciw Prusakom pod dowództwem generała Gröben, którzy przez Nekarę pod Ladenburgiem przeprawić się zamýślali, co im się jednakże do 22. z rana jeszcze nie udało. Dla pomnożenia liczby wojowników, wezwano drugie powołanie pod broń. Z oporem tylko rozkaz ten wykonano. Kiedy już Mierosławski przed wieczorem był wyszedł, nagle powiadają, że Prusacy idą. Pogłoska ta była prawdziwą. Gdyż generał Gröben niemogąc zabrać wstępny bojem mostu pod Ladenburgiem, w innym miejscu przeprawił się przez Nekarę przy pomocy pontonów i zbliżał się spieszenie ku miastu. Wtedy ostatnia isierka odwagi zagasła, jaki taki lękał się o życie, o familię i majątek. Uderzono w bębny, załoga cała stanęła pod bronią. Ludzie lepszego ducha, którzy postanowili bić się, jak będą mogli, zdumiali się, widząc, że burmistrz z deputacją mieszczan i zbiałą chorągwią przeprawił się przez Ren do Ludwigshafen i ofiarował poddanie się miasta błagając o ochronę miasta i „dobrych obywateli.“ Z początku oddalono go, dawszy mu do zrozumienia, aby przybył za pół godziny. Po upływie czasu tego miasto poddano. Warunki kapitulacyi niewiadome, ale zapewne zdali się na łaskę. Skoro się wieść ta w mieście upowszechniła,

i mężniejsi widzieli, iż niepodobna powstrzymać tego przestachu powszechnego, każdy naturalnie pomyśleć musiał o ucieczce, by się tylko dostać do wojska pod Mierosławskim, nimby ich Peucker zdążył odciąć, który także przez Nekarę się przeprawił. Oddział znaczny z działami cofnął się ku Heidelbergowi. Ale większa część, tj. mieszczaństwo manheimskie i wojsko, mianowicie dragony, pozostali w mieście, czekając na przybycie Prusaków. Teraz to dopiero każdy brał się do chowania broni i stroił minę, jakoby wcale nie był skompromitowany. Około godziny 9 wieczorem weszli pierwsi Prusacy z korpusu Gröbena. O godzinie 11 grała muzyka obywatelska przy pochodniach, komu niewiadomo, ale zapewne jenerałowi pruskiemu. Inni znów spieszyli ze spisywaniem listy najwięcej skompromitowanych. Dla tego też dzisiaj rano chodziły pilne patrole po mieście i proskrybowanych przez swoich godnych współobywateli z łóżek wywłoczyły.

Pogłoski wszystkie, jakie tu rozsiewano, o zabranii do niewoli Mierosławskiego, były zmyślane; Mierosławski dowiedziawszy się o tak brudnym i zdradliwym postępku Manheimczyków udał się przez Sinsheim, Bretten i Durlach do Rasztadu, i podobno postanowił tak długo, jak będzie mógł, trzymać się w tej twierdzy.

Francya.

Paryż, 26. Czerwca. — Na posiedzeniu wczorajszym zgromadzenia narodowego wszedł na mównicę Odilon Barrot zaraz po zagajeniu posiedzenia przez pana Dupin. Rozumiano, że Barrot doniesie o wzięciu Rzymu, a tu odczytuje nowy projekt do prawa względem prassy, godny Polignaka. Z porządku dziennego następuje interpellacja względem polityki zewnętrznej. Maugin zwraca uwagę na koalicję dworów północnych, zagrażającą Francji. W kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej omieszkala Francya rozbić tę koalicję, kiedy Prusy i Austria przymuszone były wojnę prowadzić przeciw Danii, a Anglia, Rossya i Szwecya opiekowały się Danią, aby Niemcy nieposiedli portów nad morzem bałtyckim i północnym. Teraz znów się nadarza sposobność, z której Francya niekorzysta do zajęcia godnego stanowiska. Zamianem jest Rossyi uczynić Austrią zawisłą w swęj bezwładności. Ujarmienie narodowości, zniesienie przyrzeczonej narodowości, sprzymierze z Rossyą taką zaciętość obudzi pomiędzy ludami Austrii, że tylko potrzeba będzie skinięcia, aby występowały powstania i ułatwiały widoki Moskwy. Innych widoków niema Rossya w tej interwencji węgierskiej, ponieważ równowaga europejska przez rozdzielenie Austrii tylko wypaść może na korzyść Rossyi. Przeciw Polakom w wojsku węgierskiem mogłaby Rossya z łatwością się zabezpieczyć przez utworzenie łańcucha wojskowego, a anarchii niemasz w Węgrzech, o której wspomina cesarz w swoim manifestcie, bo powstanie węgierskie jest narodowe, które ogarnia lud cały. — Rossya stara się utrzymać swoich sąsiadów w zależności od siebie, w celu przeprowadzenia swoich planów na wschodzie. Pod tym względem jest Francya jedyną zaporą, bo Anglia stojąc pod panowaniem bogatęj burżuazyi, zatrudnionej tylko handlem, niemoże naprzeciw Rossyi wystawić armii. Przeciw Francji Rossya chowa dawną nienawiść za sympatie jej dla Polski, a jeżeli się Rossya wciąż uzbraja, jeżeli Austrią utrzymuje w zawisłości, a Prusom do niej należącym pozwala Niemcy zdobywać, to dzieje się dla tego, aby z czasem przeciw Francji wyruszyć, która od czasu bitwy pod Nowarą, jedynego swego sprzymierzeńca straciła. Jakież więc będzie stanowisko Francji, skoro ujarmionemi zostaną bohaterskie Węgry, jak przewidzieć można (?), skoro Niemcy dostaną się w moc Pruss, a Włochy Austrii, dwóch mocarstw zawisłych od Rossyi, skoro Anglia, jedyny obecny sprzymierzeniec Francji, nie tylko nigdy się niewda w wojnę za Francją, ale jeszcze w chwili stanowczej broń swą przeciw niej obróci? Francya zniechędzona przez ludy, które zdradziła, wygnana z rady królów, którzy się brzydzą jej zasadami wolności i niepodległości, sama Europie będzie przymuszona stawiać czoło i patrzeć, jak mapę Europy bez niej i wbrew jej woli zmieniają, jak Niemcy podarują Prusom, a Rossyi wschód!

Mówca w końcu nie żąda, aby rząd wydał wojnę, ale aby zajął stanowisko groźne w obec mocarstw wschodnich, a tćm połączy wszystkie stronnictwa. — Savoye wchodzi po Mauginie na mównicę i zapytuje ministrów, w jaki sposób zadosyć uczynili ostatniej uchwale zgromadzenia konstytucyjnego, zwracającego ich uwagę na groźne ruchy wojsk w Europie; co uczynili z powodu zbliżenia się Prusaków do granic Francji; w jakim zostają stosunku do rządów w Baden i Palatynacie. Pod ostatnim względem ministrowie po nieprzyjacielsku wystąpili; niepozwolili wracać Niemcom do ojczyzny, nie puścili Węgrów przez Ren, którzy wraz z Niemcami chcieli iść walczyć, upowaznili generała Hirschefelda do ogłoszenia, że Francuzi wraz z nim otoczą łańcuchem wojskowym Palatynat (Toequeville minister spraw zewnętrznych, tego nieprzyznaje, acz całe ministerstwo z prezydentem rzeczypospolitej zostaje w znowie z zagranicą) prześladowa obu posłów rządu tymczasowego, a nawet jednego z nich uwięzili, zabrali pieniądze 180,000 fr. badenkiego ludu, które były przeznaczone na zakupienie broni.

Toequeville, minister spraw zewnętrznych: pan Savoye ma obowiązek bronięcia rewolucjonistów badenkich i palatynackich, ponieważ ich zachęcał do zgubnego przedsięwzięcia w mowie mianiej w Offenburgu. Rozkaz pruskiego generała jest fałszywy. Przeszkodzenie wpadania hufców zbrojnych do Niemiec i przewożenia broni tamże jest uzasadnione na prawie narodów. Co się tyczy uwięzienia agentów, to śledztwo wypadków z 13. Czerwca okaże, że to niebyli posłowie, ale sprzysiężeni. Nie przyjmowaliśmy posłów, ponieważ rewolucyjnych rządów nieuznajemy. Zabranie 180,000 fr. polega na śladzie, że to są pieniądze skradzione. Co to za ludzie są zresztą na czele badenkiego ruchu? Ci sami, którzy przed 6 laty przeciw Francji tak po nieprzyjacielsku występowali i przeciw jej powiększaniu się ku Renowi; ci sami, co otwarcie sympatyje okazują z spiskowymi dnia 13. Czerwca i te same uczucia podzielają, które my tu jako niebezpieczne zwalczamy. Toequeville odczytuje potem manifest ludu palatynackiego do ludu francuskiego i słowa Brentana zwiastujące zgromadzeniu narodowemu badenickiemu rewolucją w Paryżu. Co się tyczy Prusaków, to ci mają prawo nieść pomoc badenickiemu rządowi przeciw powstańcom. — Panu Maugin odpowiadam na jego ogólne względy wojny lub pokoju. Jedni chcą wojny, bo się spodziewają urzeczywistnienia swych planów anarchicznych przy tćm, tych zwalczam. Drudzy chcą wojny jak pan Maugin, bo sądzą, że Francją otacza żelazo i ogień. Przypuszczenia te są mylne. Uczucia obcych mocarstw względem nas niebyły nigdy przychylniejsze jak teraz. Pan Maugin sam przyznaje, że niemamy się czego obawiać ze strony Anglii. Państwa niemieckie tak są pomiędzy sobą dla swoich licznych i wielkich interesów podzielone, że nie mamy potrzeby obawiać się ich wspólnego działania przeciw nam. Rossya nieokazała przeciw Francji żadnych zamiarów nieprzyjacielskich, a wszystkie jej oświadczenia dowodzą przeciwnie. Tylko w jednym przypadku byłaby wojna Rossyi przeciw Francji i koalicja pewna, gdyby zwyciężyła u nas rzeczpospolita socjalno-demokratyczna, gdyby u nas rząd przeszedł w inne ręce. Sądzę nawet, że gdyby stan demagogiczny dłużej w Niemczech potrwał, natenczas byłaby inna koalicja nastąpiła. (Minister napomyka o sprzymierzu Francji z Rossją przeciw Niemcom. Z lewej strony: jak we Włoszech! jak przeciw Rzymowi!) Jeżeli w Niemczech konstytucje będą obalone, to winę przypisać należy demagogom, którzy przez codzienne powstania w Niemczech nieznosny i niebezpieczny stan upowszechnili. Wierzajcie panowie, rzeczpospolita której służę i której wiernym pozostanę, potrzebuje dwóch rzeczy, do swego istnienia: porządku wewnątrz i pokoju na zewnątrz. Zbawienie całego społeczeństwa od tego zawisło w chwili, gdzie wasze podstawy: religia, familia, własność głęboko są poruszone. Dopóki pokój jest podobnym i zaszczytnym, bronić go będę i sądę, że pod tym dwojakim względem i nadal pozostanie. Barrault: dawno to już słyszymy owe słowa: porządek i pokój! Żaluję w rzeczy samej, że się spotykam z programem ostatniej monarchii i zdawkową monetą pana Guizota na ławie ministrów. Ja też życzę sobie pokoju i porządku, ale płodnego porządku wewnątrz, a rzeczywistej neutralności na zewnątrz, ministerstwo zaś przestrzega polityki w najostatejszym kierunku.

Savoye: minister nieodpowiedział na moje pytanie. Nieodpowiedział, co wykonał w skutek uchwały zgromadzenia konstytucyjnego, które się niepokoi ruchami wojsk w Europie. Proszę o odpowiedź jego pod tym względem. Co się tyczy mojej obecności na zgromadzeniu ludu w Offenburgu, niebyłem tam, jako deputowany Ledru-Rollina, ale jako deputowany z wyższej Elzacyi, którą nadzwyczaj obchodzi wyswobodzenie Niemiec. Zgromadzenie w Offenburgu było najpiękniejsze, najpodnioslejsze. Deputowani z całego Badenu przyrzekli demokratycznemu komitetowi swoje poparcie słowem i czynem, a nazajutrz dokonano rewolucyi jednogłośnie w Baden, cała armia przeszła na stronę ludu. Mówią o kradzieży 180,000 franków. Jest to przecie ta sama kradzież, przez którą ukradziono wielkiemu księciu badenickiemu całe wielkie księstwa badenickie. Wszyscy badenscy obywatele dopuścili się tej kradzieży. Niedotykam nieuznania badenkiego rządu, ale też między tćm, a uwięzieniem jego posła wielka zachodzi różnica. — Posiedzenie odroczone.

Przy nadchodzących wyborach socjaliści, których wszystkie dzienniki

zakazane, nie mając żadnego środka wpływania na opinię publiczną, nie chcą się ubiegać o godność reprezentantów. Całe zaś stronnictwo demokratyczne łączy się w jedno ciało wyborcze i przedstawia wspólnych kandydatów. Ci zaś są: Juliusz Favre, Dupont (de Bussac) Billault, Goudchaux, Ferd. de Lesseps, Perée, Emil de Girardin, F. Vidal, Madier de Monjau. Ten ostatni socjalista. Pozostają dwa próżne miejsca, które demokraci chcą zapłacić nazwiskiem dwóch podoficerów. Zjednoczenie wyborcze nieogłosiło jeszcze swoich kandydatów; słyhać jednak, że na czele swjej listy umieści pp. Mallevillé, Fould, Duvergier de Hauranne, Rullière.

Generał Julian Sierawski, oficer legii honorowej, który w roku 1734. rozpoczął zawód wojskowy pod Kościuszką, i poświęcał mu się do r. 1831. a od 17 lat podzielał los emigracyi polskiej, umarł w Neuilly 12. Czerwca na panującą epidemię.

W l o c h y.

Rzym, dn. 15. Czerwca. — Pod kulami 36 funtowemi Francuzów od przedwczoraj mury w wielu miejscach pękają z trzaskiem ogromnym. Lecz po za murami miejskimi wzniesli Rzymianie daleko silniejszą linią szaniec i wałów z ziemi usypanych z jaknajrozmaitszemi wzmocnieniami. Dział obłężnicze francuskie pracowały wczoraj przeciw nim z wielką usilnością i bez przestanku. Bomby w łuku tak pewnym rzucane mniejsze jednak zrządzają szkody, jak się obawiano. Niektóre nawet puszczają w obręb miasta, ale te zazwyczaj w powietrzu pękają. Chłopa uliczne i żebraki uganiają się za takimi strzałami śmiertelnymi z węborkami napelnionemi wodą, chłodzą je z dowiepem republikańskim, i odnoszą spieszenie na sprzedaż do domu municypalnego. Na dziedzinie przed kapitołem padło wczoraj pięć bomb, ale żadnej szkody niezrządziły. Częstokroć kule działowe chybiwszy celu najbliższego na barykadzie Janikulu sadzą na najostatniejsze kończyny miasta. Garibaldi zrobił wczoraj z 10,000 żołnierzy wycieczkę, z powodu której słyszeliśmy żwawy ogień z ręcznej broni i armat w godzinę po północy powyżej porta S. Pancrazio pod stopami góry Mario i około mostu Milvio. Zdaje się, że wypadek mnić był pomyślnym dla Francuzów niż dla Garibaldegó, utracili bowiem pół kompanii, którą Rzymianie do niewoli zabrali. Generał Rosselli kazał jeszcze wczoraj wieczorem najejgęsze dział obłężnicze z zamku Aniola sprowadzić na Awentin i Testaccis, i stara się baterie francuskie naprzeciw wyłomów wystawione zdemontować.

Rzym, dn. 16. Czerwca. — Ostateczne lewe skrzydło przedniej straży francuskiej wysłało wczoraj za oddziałem swoim na drogę flamincką za Tyber znaczne posiłki. Z wojska rzymskiego wystąpiły przeciw nim legia polska, oddział Arcioni, korpus boloński, oddział piątego pułku liniowego i karabiniery z artylerją, i po zaciętej potyczce spędzili nieprzyjaciela z wyżyn Parioli, wyparli na drugą stronę rzeki i po południu o godzinie trzeciej byli panami domu mostu milwijskiego, gdyż dział francuskie nie mogły go dłużej utrzymać. Francuzi podpalili opuszczone przez nich Casini i cofnęli się powyżej willi Madama, z kądem aż ku wieczorowi z swych 6 funtowych armat ciągly i celny ogień utrzymywali przeciw Rzymianom zwolna na nich nacierającym. Równocześnie starto się pod basztami Watykanu i przy wyłomie pod porta Portese, ale niezadługo cofnęły się strony obie pod zasłonę dział swoich. Dzisiaj stoja znów naprzeciw siebie w gotowości do boju. Komunikacya przez most Milvio znów dzisiaj otworzona, poczta do Niemiec może bez przeszkody przechodzić. — Artylerzyści francuscy widocznie przy strzelaniu biorą na cel mieszkanie triumwirów na Kwirynale, pałac kapitolinski władzy municypalnej, i gmach obrad sejmowych w Cancellaria nie troszczą się bynajmniej o lazarety wojskowe w pobliżu założone, na których daleko widzialne czarne chorągwie powiewają. Wczoraj padła jedna bomba w ogrodzie pałacu papieskiego, a zatem w bliskości mieszkania triumwirów, a kilka niedaleko tych drugich dwóch gmachów. Dzisiaj także świszą kule ponad głowami naszymi.

Rzym, dn. 17. Czerwca. — Wypadek potyczki pod porta del Popolo był dla stron obydwóch połączony z stratą w ludziach, a nieprzyniósł najmniejszej korzyści. Urzędowy raport rzymski podaje 10 poległych a 40 rannych, pomiędzy nimi dwóch oficerów polskich od sztabu jeneralnego. Pogłoska chodzi, że oprócz tego dość znaczna liczba dostała się do niewoli. Pod murami wszystko idzie zółwim krokiem. Francuzi robią w murach wyłomy, czasem też puszczają kulę do miasta, a co się tyczy bombardowania, tymczasem poprzestano na próbie.

Z Civitavecchii piszą dzienniki genueskie z dnia 19. Czerwca, że tam o zmianie położenia rzeczy pod Rzymem nie niewiedzą.

Turyn, dn. 20. Czerwca. — Były wódz naczelny armii piemontskiej, generał Chrzanowski dostał krzyż wielki orderu Maurycego.

Turyn, dn. 21. Czerwca. — Dzisiejsza gazeta rządowa zamieszcza rozporządzenie następujące. Upowazniono ministerstwo finansów do zaciągnięcia wprzeciągu dwóch miesięcy za granicą pożyczki w ilości 50 milionów pod warunkami jak najkorzystniejszymi. (Bez wątpienia na zapłacenie kosztów wojennych Austrii).

Liworno, dn. 19. Czerwca. — Mimo tego, że okręty parowe z Civitavecchii do nas w 9 godzinach przybywają, wczoraj ani onegdaj żaden z portu tamtejszego nieodpłynął. Z Rzymu wiadzano tylko, że dnia 16. trwał jeszcze ogień z baterii francuskich przeciw miastu, i że w miarę jak

wylomy się rozprzestrzeniały, mieszkańcy nowe zasłony za niemi wznosili. Wille około Rzymu jedna po drugiej zamieniają się w kupy gruzów. Otrzymałmy odpis oświadczenia deputowanego Courcelles przesłanego z głównej kwatery tryumwirom, datowanego dnia 12. Czerwca, według którego tak dawne jak i obecne ministerstwo francuskie konwencją zawartą z Lessepsem odrzuciło. W końcu tak ono brzmi: »w obec tego bolesnego starcia się, Francja ma tylko jeden cel przed oczami, tj. wolność czeigodnego naczelnika kościoła, wolność państw rzymskich i pokój świata. Polecenie powierzone mi jest rzeczywiście wolnomyslnem, i dla ludności do ostateczności takich doprowadzonej opiekunem. Instrukcje moje są równobrzmiące z instrukcjami generała Oudinota.« Dnia 16. po południu wysłano oficera francuskiego z depeşami nowymi do Mazziniego do Rzymu. Tymczasem z stron obydwóch zawarto na krótki czas rozejm dla pochowania poległych. Wieczorem znów strzelanie z dział słychać było. Po południu rozeszła się wieść, że Francuzi willę Borghese obsadzili, z której ganki podziemne wewnątrz miasta prowadzić mają, co niespokojność wzbudzało. O godzinie 3 po południu przywołano kompanie lombardskie z ich stanowiska przed bramą S. Pancrazio wewnątrz miasta dla obrony barykad przy wylomach. Równocześnie zgromadzenie narodowe zawyrokowało puszczenie w obieg pieniędzy papierowych w ilości 4 milionów skudów, które mają być zapewnione na dobrach narodowych.

Civitavecchia, dn. 16. Czerwca. — Wycieczka na wielką stopę przez Rzymian zrobiona w części się tylko powiodła. Posiedzenia zgromadzenia narodowego od dnia 17. t. m. mają się nadal w Kapitolu odbywać, gdyż dach gmachu dotychczasowego posiedzeń grozi upadkiem. Francuzi wznoszą okop z dwoma ciężkimi działami przed porta Molle; willa Massoni zburzona. Nazwisko samo Bonaparte wzbudza tak wielką nienawiść, że nie tylko wszelkie wnioski przez Karola Bonapartego w zgromadzeniu narodowym podane odrzucono, ale nawet rekonstituowanie wznowiono, aby go tylko od prezydencji i od sekretariatu usunąć. Dnia 14. daleko silniej jeszcze strzelano na okopy i mury miasta, niczego jednak niedokazano. Dziewięć wódociągów przecięto. Ruchomy korpus jazdy francuskiej krąży po szosach w celu przecięcia komunikacji utrzymywanej jeszcze na północ wschód. Obecnie jest w Rzymie 26 lazaretów z rannymi.

Rząd rzymski wydał odezwę do wszystkich zatrważających umysły ludu fałszywymi wieściami, jak również do tych, którzy zachęcają mieszkańców do układow. Proklamacja ta, następniej jest osnowy:

«Kilku niekzemników poważa się w występnych zamiarach rozsiewać zatrważające wieści i niecne podawać rady. Kilku nierozważnych zapaleńców chce obalić rząd, rozbudzić gniew ludu przeciw podejrzanym osobom. Ale lud lepszy od pierwszych i od drugich, wzgardzi radami bojaźliwych i odepchnie podszepty zemsty. Rząd silny miłością ogółu czuwa nad jednymi i drugimi i użyje energicznych środków na poskromienie tych, którzy starają się rozniecić trwogę jak również i tych, którzy chcą pobudzić ludzi do środków nielegalnych. Rząd nie obawia się niekzemnych rozsiewaczy popłochu, lecz winien skarać ich zabiegami, gdyż radami swemi znieważają waleczny lud rzymski. Winien również zapobiedz usiłowaniom wicherzycieli, bo anarchia niemniej szkodliwa od strachu, a sztandar rzpltej nietylko od obcej należy bronić zniewagi, ale nadto zachować nieskalanym żadnem nadużyciem.

Rzeczpospolita jest potężna i święta. Obrońcy murów Rzymu pełni są męstwa i wysokiej cnoty. Niech więc dobrzy obywatele doniosą rządowi rozsiewaczy złych wieści, a ci będą ukarani surowo. Rząd pewny posłuszeństwa swych podwładnych dobrym obywatelom powierza utrzymanie porządku i powściągnięcie dwóch ostatecznych stronnictw: z których jedno wystawia się na hańbę bojaźnią, a drugie chce zbeszcześcić naszą ehoragiewa».

Rząd zawiesił wszystkie prywatne roboty i odezwę swą w tej mierze tak zakończył: »Dziś sprawę publiczną trzeba mieć tylko na względzie, zbawienie Rzymu powinno każdego wyłącznie zajmować. Domy prywatne i gmachy publiczne zostają pod opieką ludu. Na mury! Obywatele! spiescie, gdzie was powinność wzywa!

W Gaecie odbywał się przegląd posilkowej armii hiszpańskiej. Ojciec święty bardzo był z tej wojennej postawy zadowolniony i udzielił pontyfikalne błogosławieństwo sztandarowi Kastylii. Król neapolitański nieszczerzył również pochwały schlebiał narodowej dumie przywódcy. Natychmiast po przeglądzie oba wojska wyruszyły ku Romanii. Neapolitańczykom przywodzi generał Filangieri, sławny przytłumieniem powstania w Sycylii. Dnia 12. Czerwca zbliżyły się wojska sprzymierzone do Rzymu i stanęły obozem naprzeciw bram Salare i San Giovanni, których Francuzi dla zbyt szczupłych sił otoczyć nie mogli. Król neapolitański ofiarował przez pana de Rayneval swoje współdziałanie Oudinotowi, oświadczając, iż w razie odmownej odpowiedzi wojsko jego będzie działało oddzielnie, w skutek wyraźnego upoważnienia ojca świętego. Z drugiej zaś strony marszałek Radetzki wysłał z Florencji swego adjutanta do Ferdynanda II., żeby obmyśleć wspólny plan kampanii.

Austriacy opuścili Alexandryę dnia 17. t. m. w skutek rozkazu, który przywiozło dwóch oficerów z Nowy, generałowi Degenfeld. Została tylko załoga piemontska pod generałem Sonnaz. Miało to nastąpić skutkiem ratyfikacji pokoju między Piemontem i Austryą. Zdaje się wszelako, że się

to stało skutkiem niepomyślnych wiadomości z Węgier, bo wedle gazety genueskiej: Austriacy odstąpili także od oblężenia Wenecyi. Piszą bowiem z Wenecyi d. 14. Czerwca:

«Po kilku szturmach przypuszczonych od strony Brandolo i Chioggio, i po mocnej kanonadzie na most lagunowy, końcem zniszczenia naszych okopów, Austriacy dziś rano znikli nagle. Nie było ich ani w Brandolo ani w Chioggia. Mamy tylko jeszcze oddział widziano w pochodzie w kierunku do Compalto.»

«Ruch ten przypisują wiadomości urzędowej, że 30,000 Węgrów zbliża się od strony Isonzy, i że oczekują ich nadejścia w Fiumie, w Udinie i w Tryście, Austriacy, aby wstrzymać nieprzyjaciela, wszystkie siły swoje rzucają nad brzegi Isonzy.»

«Mania z balkonu ogłosił tę wiadomość ludowi i odczytał zarazem list Koszuta, zachęcający Wenecyan do wytrwania i obiecujący im spieszna pomoc.»

«Wenecya uwolniona z blokady od strony lądu nie posiada się z radości. Dziś wieczór miasto będzie suto oświecone.»

Udzielając tej wiadomości czytelnikom naszym, nie możemy pominąć tej okoliczności, że mamy dzienniki z Zagrzebia z dnia 21. t. m., które nie o pochodzie Węgrów ku Friolowi nie wspominają.

II Templo półurzędowy dziennik w Neapolu, zamieszcza drugi artykuł o obecnych działaniach wojska francuskiego. Z pisma tego pokazuje się, iż rząd francuski postanowił wspólnie z innymi państwami pośredniczącymi otoczyć Rzym w odległości kilku mil od miasta, żeby nie uszkodzić pomników a zarazem zmusić powstańców do poddania się. W wykonaniu tego planu król Obojga Sycylii wkroczył do Romanii, lecz tu okazała się dwuznaczność polityki francuskiej. Oudinot nie chciał złączyć swych sił z neapolitańskimi. W takim położeniu rzeczy król Ferdynand nie mógł rozpoczynać wojny z Francją i cofnął się żeby nie stawać na przeszkodzie jej wyłącznej polityce. Ale rząd Obojga Sycylii nie przyznaje Francji prawa pośredniczenia w Rzymie z pominięciem innych narodów i dla tego protestuje przeciw czynnościom gabinetu francuskiego.

Turyń, d. 18. Czerwca. — Mówią iż przerwane dość długo Negocjacje z Austryą zostały rozpoczęte. Jeśli mamy wierzyć tej pogłosce, warunki pokoju są: 1) Wyplacenie Austrii 60,000,000 na pokrycie kosztów wojennych; 2) ustąpienie wojsk cesarskich z granic Piemontu; 3) Zajęcie wojskiem sardyńskim księstw Parmy i Placencji.

A u s t r y a .

Wiedeń, d. 27. Czerwca. — Główną kwaterę podobno przeniósł feldmarszałek Hajnau do Altenburga. Według niektórych wiadomości mieli Austriacy wejść przez Papę do Odenburga. Kiedy przez Papę przechodzili, miasto to w kilku miejscach się paliło. O Paszkiewiczzu niczego się dowiedzieć niemożemy. — Z Preszburga doneszą pod d. 25. Czerwca, że teraz nieulega żadnej wątpliwości, iż bitwa stoczona pod Szeredem nie była skutkiem działań naszych zaczepnych, ale że owszem Węgrzy na nas uderzyli. Dnia 23. Czerwca poczęli wywozić nasi wszelkie zapasy amunicji i żywności z Tyrnawy do Preszburga i zburzono tam z wielkim kosztem wystawione piece piekarskie, których było ośm. Wczora z rana kuryery za kuryerami pędzili do głównej kwatery. Około 8 godziny zaczęły przechodzić wojska cesarskie, o których wspominaliśmy, przez most preszburzski i miały pójść w kierunku Raab, gdzie Görgej gotów przyjąć bitwę. W Preszburgu już potrzykroć usiłowano spalić most na łyżwach stojący. Kto chciał spalić ten most, dzienniki nie powiadają.

Wczora wieczorem o godzinie 8 został rostrzelany feldwebel od kadetów za mowy podburzające i za usiłowania w zachwianiu swoich towarzysów w wierności tronu.

Wczora w południe o godzinie 1 cesarz wyjechał osobnym pociągiem kolejowym do Preszburga w towarzystwie generała adjutanta hrabia Grünne. Po południu o 4 godzinie odpłynął statkiem parowym za cesarzem prezes ministrów feldmarszałek książę Schwarzenberg i minister wojny hr. Gyulaj.

«Ogólne bombardowanie Ankony d. 16. wieczór i z 17. Czerwca zrana przedsięwzięte, spowodowało miasto do przyjęcia proponowanych przez feldmarszałka warunków kapitulacji, która też 18. b. m. zawartą została. Na zajutrz wojska cesarskie zajęły Ankonę. Warunki kapitulacji są następujące: 1) Załoga cytadeli twierdzy z rozmaitych oddziałów złożona, opuści miasto z wojskowymi honorami. Feldm. hr. Wimpffen obowiązując się wyjednać zupełną amnestyą dla c. k. żołnierzy, którzy sztandar cesarski opuścili i służbę u powstańców przyjęli, jak również dla papieżkich karabinierów i liniowych żołnierzy, część załogi stanowiących. 2) Oficerowie wojsk papieżkich, chcący nadal w służbie pozostać, zatrzymają tenże sam stopień jaki przed ostatnimi wypadkami zajmowali. 3) Mieszkańcom Ankony zapewnia się bezpieczeństwo osoby i własności, i za opór stawiony wojskom cesarskim, nikt nie będzie pociągany do odpowiedzialności. 4) Do chwili zajęcia miasta i cytadeli przez wojsko austriackie, gwardya obywatelska utrzymywać będzie wewnętrzny porządek. 5) Wszelki materiał wojenny i wszelka własność rządowa, wydane będą wojsku cesarskiemu; broń również i amunicje korpusu mającego się rozwiązać, winny być złożone komissji wojskowej w tym celu zawiązać się mającej. (Tu podpisy.)

Węgry.

Peszt. — Nowy dziennik peszteński, wychodzący pod nazwą Oppozycja opisuje pochód do mogił poległych pod Kapolną, i przytacza modlitwę, którą nad nimi w głos odmówił Koszut. Podajemy ją czytelnikom naszym: „Boże na wysokościach! Boże wojowników Arpada! Spójrz z tronu gwiazdzistego na sługę, z którego ust modlitwa milionów wznosi się ku Twemu niebu, wielbiąc nieograniczoną Twą wszechmocność. Boże mój! Nademną rozpromienione słońce, podemną spoczywają kości mych poległych bohaterskich braci; nad mą głową rozpięty błękit nieba, pod memi stopami, ciągnie się obszar ziemi zezwienionej świętą krwią wnuków przodków naszych. Każ twemu słońcu rzucać zapładniające promienie, niechaj ze krwi kwiaty wyrosną, na wieniec pruchniejącym zwłokom. Boże mych przodków! Boże ludów! usłysz i pobłogosław wołanie dzielnych wojowników, w którym grzmi siła i duch narodu łamiącego się z samowolą, kruszącego kajdany. Jako wolny człowiek, klęczę na tych świeżych grobach, przy kościach mych braci — ich ofiara uświęciła twą ziemię, chociaż była grzechami zmazana. Boże mój! Na tej ziemi poświęconej, po nad grobami nie powinni żyć niewolnicy. Ojcie mój! wielki Boże mych ojców! Władco nad myriadami światów! Wszechmocny, wielki Boże niebios, ziemi i mórz! z tych kości biją promienie rozświecające oblicze mego ludu — poświęć Twą łaską, prochy bohaterów poległych za świętą sprawę, aby spocząć mogły w światłości wiekistej!”

Nad Waagiem i w dolinie Dunaju po cofnięciu się wojsk węgierskich, żadne bitwy nie zaszły. Z depeš jenerała Hajnau przesłanych wprost cesarzowi, pokazuje się, że bitwa w dniu 21. Czerwca stoczona pod Pered i Czirad, rozpoczęta została przez Węgrów w 30.000 piechoty i jazdy i 80 armat, i trwała od 5. z rana do 8. wieczorem. Armia zaś rezerwowa Wohlgemutha wzmocniona brygadą Potta i dywizją rossyjską Paniutyna w ogóle wyniosła 35.000 ludzi z 120 armatami. W bitwie poległo ze strony austriackiej, major Fischer od grenadyerów, a z Rossyan jeden major i czterech wyższych oficerów. Oprócz tego znaczna liczba oficerów niższych stopni i 150 żołnierzy. Ze strony węgierskiej także były znaczne straty. Węgrzy cofnęli się za Waag w największym porządku, bez żadnej straty przy przeprawie przez Waag i niezostawiając żadnych jeńców w ręku Austriaków i Rossyan.

Po tej bitwie nazajutrz i dni następnych, armia naddunajska w wielkim ruchu, niemal wszystkie wojska stojące z lewego brzegu Dunaju, nad Waagiem ku Tyrnawie ruszyły ku południowi przez Preszburg na prawy brzeg Dunaju i tam się rozłożyły na kitzerskiej dąbrowie. Podawano liczbę wojsk przechodzących przez Preszburg na 35.000. Powiadają, że obozy rossyjski i austriacki łączą się, a połączone armie ruszą przez Wieselburg przeciw Raab. Nam przecie się zdaje, że dla tego Węgrzy na lewym brzegu Dunaju i nad Waagiem uderzyli na Austriaków, aby jakowy zamach wykonać na prawym brzegu Dunaju. Na tę myśl naprowadzają szybkie pochody wojsk ku Oedenburgowi i wciąż obiegające pogłoski, że tam przyjdzie do bitwy. Wkrótce rzecz ta się wyjaśni.

Na południu jakoś nie bardzo się powodzi Węgom, to też wszystkie dzienniki wiedeńskie przesadzają się w opisywaniu klęsk poniesionych przez wojska madziarskie. Tak Jelacze miał się udać ku O-Ber i Kis Ber, potem ku Földwar nad Cissą, a jenerał Perczel był przymuszony cofnąć się do Zomboru, przez co cała południowa Baczka została odsłonięta, która leży jak wyspa pomiędzy kanałem Franciszka, Dunajem i Cissą.

W komitacie baranikim powstało pospolite ruszenie, sławny Rosza Szandor, stanął na jego czele, a cesarska załoga ujrzała się zmuszoną opuścić Fünfkirchen. Na południu nieposiadają Węgrzy wyższego talentu organizacyjnego; Perczel wprawdzie zdatnym jest na naczelnika guerylasów, do wykonywania napaści niespodziewanych, ale talentu wodza nie posiada, jakim się Bem odznaczył w Siedmiogrodzie. Węgrzy spodziewają się, że Vetter po nim obejmujący dowództwo, wszystko naprawi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Czerwca. — Onegdaj przed południem cesarz znajdował się w obozie pod Powązkami, gdzie odbywały się ćwiczenia artylerii konnej i pieszej.

Alexandrow, jeneralmajor świty cara przybył tu z Petersburga.

Warszawa, 23. Czerwca. — Wypis z protokołu sekretaryatu stanu królestwa Polskiego. — Z Bożej łaski My Mikołaj I. cesarz i samowładca wszech Rosyi, król Polski itd. itd. W dalszym rozwinięciu prawa o szlacheństwie w królestwie Polskiem, itd. (ciąg dal.)

Art. 15. Dozwala się marszałkom szlachty: a. udzielać gubernatorom cywilnym wiadomości i spostrzeżenia swoje w przedmiocie potrzeb gubernii, środków zaspokojenia tychże i jej stanu w ogólności, a w razie potrzeby czynić przedstawienia i do namiestnika królestwa; b. zbierać, na mocy szczególnego zezwolenia namiestnika lub rady administracyjnej, od szlachty i właścicieli dóbr nieruchomości, dobrowolne stałe lub jednorazowe składki, na przedmioty dobra ogólnego. Art. 16. Nie jest wolno na marszałków szlachty wkładać czynności ich powołaniu przeciwnych i obecnymi rozporządzeniami nie wskazanych. Art. 17. Jako przewodniczący w deputacjach szlacheckich, marszałkowie szlachty, łącznie z temiż, trudnić się będą prowadzeniem ksiąg genealogicznych szlacheckich, stosownie do przepisów objętych artykułami: 90, 91, 93, 94 i 95 prawa o szlacheństwie w królestwie polskiem. Art. 18. W razie potrzeby wydawać oni będą świadectwa o sprawowaniu się, sposobie życia i stanie majątkowym szlachty. Art. 19. Do nich należy: a. czuwanie nad ścisłym zachowywaniem wzajemnych obowiązków pomiędzy właścicielami dóbr, tak szlachtą jako i nieszlachtą, a zamieszkałymi w tychże dobrach włościanami, opierając się na kontraktach, opisach i tabellach prestacyjnych; b. zaspokajanie włościan od nadużyć wydarzyć się mogących ze strony właścicieli dóbr, ich dzierżawców i rządów. Art. 20. W obu powyższych przypadkach, szczególnie pieczy marszałków szlachty poruczonych, obowiązani są ciż, w razie dostrzeżenia ze strony dziedzica jakowej niesprawiedliwości, lub nadużycia praw mu służących, zwracać uwagę tegoż dziedzica na właściwe jego obowiązki, wskazać mu w czem od nich odstępuje, żądać od niego zaprzestania nieprawych czynności, gdyby zaś napomnienia ich pozostawały bez skutku, winni są donosić wyższym władzom administracyjnym właściwym, o dostrzeżonych zbroczeniach, w celu przedsięwzięcia dalszych środków, zbroczenia te powściągnąć zdolnych, a gdyby i doniesienie to nie skutkowało, lub gdyby uznali niewłaściwość przedsięwzięcia jakowych środków ogólnych, wolno im uczynić bezpośrednie przedstawienie do namiestnika królestwa. W czasie przedsiębranego przez dziedzica oczyszczowania włościan w jego dobrach osiadłych, marszałkowie szlachty czuwać mają nad tem, iżby na włościan nie były wkładane obowiązki zbyt uciążliwe i zagrażające im zniszczeniem. Art. 22. Do obowiązków marszałków szlachty należy zachęcać dziedziców dóbr do obmyślenia dla włościan, w ich dobrach osiadłych, w razie głodu, skutkiem nieurodzaju lub innych klęsk wynikłego, środków do utrzymania życia i innego rodzaju zapomóg. Art. 23. Gdy życzeniem jest rządu, iżby stan szlachecki przez panującą w nim zgodę był przykładem dla innych stanów, przeto marszałkowie szlachty składanie mają dziedziców dóbr do załatwiania sporów granicznych, na drodze dobrowolnej ugody, i do polubownego rozgraniczenia się, jak niemniej do zamiany porozrzucanych gruntów, na bliższe jednej posiadłości dotykające. Art. 24. Opieka nad wszystkimi istniejącymi w każdej gubernii zakładami dobroczynnymi, należy do marszałków szlachty, i każdy z nich, ilekroć znajdować się będzie w Warszawie, zasiadać ma z urzędu, dla przedmiotów właściwej gubernii dotyczących, w radzie głównej opiekuńczej. Art. 25. Wykonanie niniejszego naszego postanowienia, mającego być w dzienniku praw zamieszczonem, niemniej przepisanie organizacyj dla kancelaryj marszałków szlachty, naszemu namiestnikowi królestwa polskiego i radzie administracyjnej polecamy.

Dan w Warszawie, dn. 12. Czerwca 1849. (podp.) Mikołaj.

Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu Ig. Turkull.

Dziś w Niedzielę dnia 1. Lipca o godz. 6tej wieczorem daję **KONCERT** na korzyść Rodaków chwilowo niemających umieszczenia, a których konduita i prawdziwe potrzeby sumiennie rozstrząsnionemi zostaną; a szczególnie dla ojców familij.

Spodziewam się, że Publiczność zechce się przyczynić licznym zgromadzeniem do wsparcia tych nieszczęśliwych. Dochód będzie gospodarzowi Bazaru P. Gryzyngier wręczony.

Cena biletu Złp. 3.

Stanisław Szczepanowski.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w r. 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytację najwięcej dającym wydzierżawione:

1) dobra Gulczewo w powiecie Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 9. Lipca r. b. o godzinie 4tej z południa;

2) Ostrowo szlacheckie w powiecie Wrze-

śńskim w terminie dnia 9. Lipca r. b. o godzinie 4tej z południa;

3) Łubowice wielkie w pow. Gnieźnieńskim w terminie dnia 11. Lipca r. bież. o godzinie 4tej z południa;

4) Godzientowy w pow. Ostrzeszowskim w terminie dnia 11. Lipca r. b. o godzinie 4tej z południa, i

5) Orpiszewko w pow. Pleszewskim w terminie dnia 12. Lipca r. bież. o godzinie 4tej z południa.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Uwielam Szanowną publiczność, że od Landwery uwolniony jestem, przeto upraszam

o jak najlaskawsze względy. Wszelkie modne roboty za najtańszą cenę podejmuję się wykonać. Poznań, dnia 30. Czerwca 1849.

Roman Höhna junior,

Krawiec damski na dużych Garbarach Nr. 43.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 29. Czerwca 1849. r.	
	od Tal. gr. fen.	do Tal. gr. fen.
Pszonicy szefel	2 6 8	2 15 7
Zyta . dt.	— 27 9	1 2 3
Jęczmienia dt.	— 20 —	— 26 8
Owsa . dt.	— 17 9	— 20 —
Tatarki dt.	— 24 5	— 28 11
Grochu . dt.	— 26 8	1 1 1
Ziemniaków dt.	— 14 5	— 16 11
Siana cetnar	— 17 6	— 20 —
Słomy kopa	4 —	4 10 —
Masła garniec	1 5 —	1 10 —
Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall.	14½-14½	Tal.